

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycji Gazeł Petersburskiego Pocztamtlu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rosyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POŁROCZNA 8 rubli srebrnem.

WTOREK, $\frac{4}{16}$ PAŹDZIERNIKA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{3}{15}$ PAŹDZIERNIKA.

20 Września N. CESARZ Jmć odbył przegląd przechodzącego przez Nikołajew i mającego tam dniówkę, Lejb-Huzarskiego J. C. Mości pułku, który przedstawił się w świetnym stanie.

21 Września N. PAN raczył oglądać przybyłe tu dwie drużyny Orłowskiej Milicyi a następnie zwiedzał koszary 2 Uczelnego morskiego ekipażu, gdzie mieści się część rannych pod Sewastopolem marynarzy rang niższych, których CESARZ Jmć raczył osobiście wypytywać o ich służbie i ranach. N. PAN raczył też chodząc na fabrykę lin, w której zabudowaniach wyznaczone zostały pomieszczenia dla przybywających tam z Sewastopola ekipażów floty, których część, a mianowicie, 34, 35 i 36 ekipaże, tu się już znajduje. N. PAN dziękował im za ich mężstwo i wzorową służbę, któremi uwiecznili heroiczną obronę Sewastopola.

23 Września CESARZ jeździł na spotkanie przybyłych do Nikołajewa też z Sewastopola, ekipażów floty 37, 38 i 39-go. Następnie N. PAN raczył odbyć przegląd nowo-przybyłych dwóch drużyn Orłowskiej Milicyi i zajeżdżać do Szkoły córek marynarzy rang niższych.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 25 Września, Najlaskawiej zostali awansowani, za odznaczenie się w służbie, do rangi Jenerał-porucznika, Jenerał-majorowie: Pełniący obowiązki Naczelnika Sztabu Armii południowej *Niepokojczycki* i z Orszaku J. C. Mości książę *Radziwiłł*, ten ostatni mianowany zarazem Naczelnikiem rezerwowej dywizyi Ułanów; — do rangi Jenerał-majora, Naczelnik Sztabu 3 korpusu piechoty, Fligeladjutant J. C. Mości Pułkownik *Timaszew* i zaliczony zostaje do Orszaku J. C. Mości z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; — Dowódca 2 brygady 8 dywizyi pie-

szej, Jenerał-major *Tietierewnikow*, mianowany Dowodzącym 8 dywizyi pieszej; — Naczelnik rezerwowej dywizyi Ułanów, Jenerał-porucznik *Korff 1*, zostaje uwolniony od służby.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 14 Września, Pełniący obowiązki Naczelnika Oddziału Wojennego Kancellarii Namiestnika Królestwa Polskiego, Assesor Kollegijalny *Wielecki-Zadorożny*, na własną prośbę otrzymuje dymissyą z mundurem.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych z dnia 31 Sierpnia b. r. doniósł Rządzącemu Senatowi, że N. CESARZ Jmć raczył rozkazać: dzień 22 Sierpnia ma być policzony do dni nie wyjętych od prac służbowych i posiedzeń sądowych, na podobieństwo tego, jak są uważane dni, w których obchodzą się rocznice urodzin i imienin Ich CESARSKICH WYSOKOŚCI WIELKICH XIĄŻĄT, WIELKICH XIĘŻEN i WIELKICH XIĘŻNICZEK i na tejże zasadzie, w dniu 22 Sierpnia, z powodu rocznicy urodzin J. C. WYSOKOŚCI W. X. OLGI KONSTANTYNÓWNY, wojskowi mają być, do ukończenia zmiany warty, w formie paradnej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

I.

Przysłana z Najwyższego rozkazu z Nikołajewa, z dnia 29 Września, o godz. 2 po południu.

Po sprawdzeniu, uczynioném 28 Września wieczorem, okazało się, że flotta nieprzyjacielska, stojąca pod Odessą składa się z 86 statków.

Szczególnych poruszeń w nich nie zauważano.

W tymże dniu, 3 nieprzyjacielskie statki parowe dokonywały pomiary głębiny naprzeciw twierdzy Kinburnskiej i na wyspie Berezani postawiły dwie wiechy, jak wnosić należy, żalony.

(*Ruski Inw.*)

II.

Z ODESSY.

30 Września, o 7 po południu.

O godzinie 3 po południu statek parowy francuzki, pod

kontr-admiralską banderą, podprowadził o ½ mili ku brzegowi, trzy bombardowe statki. Drugi statek parowy francuzki wziął też do holowania 4 bombardowe statki, ale stoi na kotwicy. Z resztą we flocie nieprzyjacielskiej żadnego poruszenia nie widać.

1 Października, o 7 rano.

Nieprzyjacielska flotta złożona z 88 statków stoi na dotychczasowej pozycji; na wszystkich statkach utrzymuje się w gotowości para.

III.

Nadesłana za Najwyższym rozkazem z *Nikołajewa*, z dnia 2 Października, o godz. 9 min. 5 po południu.

«Dziś flotta nieprzyjacielska, która stała przed Odessą, zdjęła się o godzinie 7 rano, a o wpół do 3 po południu stanęła na kotwicy o 3 mile od Kinburnskiej kosi, w liczbie 93 statków rozmaitego rodzaju.—Z nich 1 parowa fregata i 8 szalup kanonerskich podeszły ku Limanowi i stanęły przy wyspie Berezań.»

(Dodatki nadzw. do Rus. Inw. 2 i 3 Października.)

TELEGRAFICZNE WIADOMOŚCI Z KRYMU.

I.

Jenerał-Adjutant *Xiażę Gorczakow* donosi, z dnia 29 Września, o godzinie 11 wieczorem:

«Nieprzyjaciel sprrowadził znaczną siłę na dolinę górnego Belbeku, legł tam obozem i, jak się zdaje, gotuje się do dalszych działań. Jednocześnie pomknął się on za rzekę Czornaja ku wsi Up.

«Awangarda nasza znajduje się pod wsią Górny Ajrgul.

«Na Północnej stronie Sewastopola i na innych punktach Krymskiego półwyspu nic nie zaszło szczególnego.» (R. I.)

II.

Jenerał-Adjutant *Xiażę Gorczakow*, z dnia 1 Października, o godzinie wpół do 9 wieczor, donosi co następuje:

«Dziś rano nieprzyjaciel opuścił dolinę górnego Belbeku i wszystkie pozycje po tej stronie pasma gór, oddzielającego tę dolinę od Bajdarskiej i odstąpił na przechyl pasma, ściągany od naszych partyj, ostrzeliwując się z nimi. Odstąpienie to, według wszelkiego podobieństwa, było skutkiem wzmocnienia naszej awangardy między Kacza i Belbek, poruszeniem naszych wojsk na Gawry i Albat.

«Na Północnej stronie Sewastopola i innych punktach Krymskiego półwyspu nic nie zaszło nowego.»

(Dod. nadzw. do Rusk. Inw. 2 Października.)

WIADOMOŚCI Z KRYMU.

Wyciąg z przedstawionego przez Jenerał-Adjutanta Xiecia Gorczakowa dziennika działań wojennych w Krymie, od 10 po 19 Września.

Od 10 po 19 Września nieprzyjaciel nieprzestawał ciskać bomby i race na Północną stronę Sewastopola—kanonada jego, jak i przedtém, była nam prawie nieszkodliwą.

Sprzymierzeńcy dokonywali roboty: na przystani, pod *Nikołajewskimi* kazarmami, na placu Okrętowej strony około

baraków i na baterji № 8; nadto, przewozili kosze z byłej *Kamczatskiej* lunety i zakopywali transzeje swoje pod kurhanem *Małachowa* i bastjonem № 4. — Na górach *Fiediu-china* wznoszą oni nowe fortyfikacye.

Artyllerya nasza działa skutecznie na pozostałe jeszcze budowy południowej strony miasta, w których skrywa się nieprzyjaciel: 15 Września, o wpół do 3 po południu, ogniem z baterji Północnej strony sprawiony został wybuch i pożar w elingu *Martonowa*, również i tegoż dnia, nastąpił bardzo silny wybuch w rozdole między bastjonami 4 i 5.

Strata w wojskach, zajmujących Północną stronę, wynosiła, przez wszystkie te trzy dni, zabitych 7 i ranionych 15.

Przeciw lewemu naszemu skrzydłu nieprzyjaciel czynił dalsze rekonesanse ku *Ajtodor* i *Kokkuluz*, wymieniając przy tém ręczny ogień z kozakami i piechotą; cel tych poruszeń, według wszelkiego podobieństwa, ten jest, iżby przykryć dokonywane na przechyle pod *Kokkuluz* wycinanie lasu i wyprowadzanie drogi ku *Ezenbasziskim* wyniosłościom. Według otrzymanych wiadomości nieprzyjaciel ma w *Bajdarskiej* dolinie od 8 do 10,000 piechoty i 30 dział; 10 górnych armat są ustawione na samym grzbiecie gór. — Między drogami od *Urkust* na *Kureń*, *Kokkuluz* i *Ezenbaszik*, jest rozłożonych kilka znacznych obozów.

Z postu nad *Jajlą* donoszą, że nieprzyjacielskie wojska, które były na południowym brzegu, splądrowawszy posiadłości *PP. Demidow* i *Szatiłow*, wróciły na *Bajdarską* dolinę.

Dowodzący wojskami na Wschodniej części Krymu, Jenerał-porucznik *Wrangel* donosił, że Dowodzący awangardą powierzonego mu oddziału, Jenerał-major *Suchotin*, odebrawszy 8 Września wiadomość o wystąpieniu nieprzyjacielskiej jazdy z *Kerez* i zajęciu przez nią wsi *Sent-Eli* i *Sarajmin*, posłał ku tym wsiom dwa podjazdy, wsparłszy każdy z nich przez dwie seciny z pułków *Zbornego Czarnomorskiego* i *Dońskiego* № 65, pod dowództwem Wojskowych Starszyzn *Kurhańskiego* i *Szaposznikowa*.

Pierwszy z tych podjazdów, powierzony *Chorażemu Kulbiedin*, spotkawszy pod *Sent-Eli* angielskich huzarów, umiał uwieść ich udanym odwrotem i naprowadzić na swoją rezerwę. Składające ją dwie seciny *Czarnomorców* Wojskowego Starszyzny *Kurhańskiego* gwałtownie uderzyły na anglików, zmusiły ich do ucieczki i wzięły w niewolę 17 ludzi z końmi, bronią i trzema jukami.

Rozbity nieprzyjaciel rzucił się ku *Sarajmin*, w nadziei połączenia się ze znajdującymi się tam francuzami; ale na drodze był spotkany przez *Dońskie* seciny Wojskowego Starszyzny *Szaposznikowa*, które tymczasem ostrzeliwały się z francuzko-afrykańskimi strzelcami. — Nasi kozacy ścigali anglików aż do *Sarajmina*, wyparowali z tej wsi francuzów i zdołali przytém wziąć jeszcze w niewolę 8 ludzi. Strata z naszej strony wynosi 1 zabitego kozaka i 3 ranionych; nieprzyjaciel, prócz 25 niewolnika, stracił jeszcze do 15 ludzi w zabitych.

(Ruski Inw.)

NOWINY Z TURCYI AZYATYCKIEJ.

Wyciąg z doniesienia Jenerał-Adjutanta Murawjewa z dnia 31 Sierpnia, w uzupełnieniu ostatniego jego raportu, (Tyg. N^o 73.)

19 Sierpnia odebrano wiadomość, że Turcy wyszli z Kars dla wypuszczenia swoich koni na paszę około Czachmach, i ztąd wysłane wprędce zostały w tym kierunku oddziały od naszych blokujących wojsk, najbliższych tej strony. Nieprzyjaciół, ujrzawszy je, natychmiast cofnął się pod wystrzały fortocy, współ z piechotą i artylleryą, które też były wyszły na przykrycie jazdy. W tej chwili Kornet Konno-muzułmańskiego N^o 1 pułku *Ali-Murat-Bek*, będący z 50 jeźdźcami na przedzie, zawiązał z nieprzyjacielem ręczny ogień i przed nadciągnięciem jeszcze naszej rezerwy, zdołał odbić dwa frontowe konie i ranić 2 ludzi.

20 Sierpnia nieprzyjaciół w wielkich siłach ukazał się na południowej stronie Karsa, dla wsparcia swoich furażerów; ale, za zjawieniem się oddziału Jenerał-majora hrabi *Nyroda*, tureckie furażery śpiesznie zebrali się ku swojej jeździe, która odstąpiła i zatrzymała się pod wystrzałami twierdzy. Przy tém, we wszczętym z kozakami ręcznym ogniu, raniono nam 2 konie.

Za pierwszą wiadomością o ukazaniu się nieprzyjaciół, były wysłane z głównego obozu: Gruzyjska szlachecka drużyna i ochotnicy Pułkownika Gwardyi *Loris-Melikowa*; 22 ludzi z tych ostatnich, oddzieliwszy się na lewo, tajemnie poszli ku mostowi pod Kiczik-Kewa, gdzie ujrzeni pasące się tureckie konie i katery. Śmiało uderzywszy na tabun, zbili przykrywającą go pikietę i zdołali pojmać 4 ludzi, 5 katery i 1 konia.

22 Sierpnia Jenerał-major *Baklanow* miał pomyslné spotkanie z tureckimi furażerami, na prawym brzegu Kars-Czaju. Wziąwszy z sobą ośm secin Dońskich i Linijowych kozaków, część Goralskiej milicji z artylleryą i komendą rakienników, on rozdzielił te wojska na trzy kolumny. Na przedzie miały iść 2 seciny kozaków Zbornego linijowego N^o 1 pułku, za nimi, w rezerwie, 3 seciny Dońskiego N^o 35 pułku, i nakoniec, dla wsparcia tych przodowych oddziałów, Jenerał-major *Baklanow*, dążył sam z pozostałymi wojskami. Dwie pierwsze kolumny szybko uderzyły na tureckich furażerów; wprędce ku nim zdążyła jeszcze secina kozaków. Nieprzyjaciół, zaskoczony niespodzianie, wszczął ogień, ale, zbity przez kozaków, puścił się do ucieczki. Część jego zwróciła się ku Kars, ale druga, odcięta przez nasze wojska, skierowała się była z razu w stronę Alexandrapola. Kozacy, w pogon za nią, położyli na miejscu 16 i wzięli do niewoli 18 ludzi, w tej liczbie jednego ober-oficera.

Uciekający z placu wprost do Kars, zaczęli byli się skupiać, ale zostali rozproszeni wystrzałami dział naszych.

W tej sprawie, Jenerał-major *Baklanow*, z podziwieniem zauważał, że wystrzały turków z wyniosłości Karadańskich, były skierowane na kupę uciekających baszi-buzuków, wśród których padały pociski.

W nocy z 22 na 23 Sierpnia, nasze oddziały, rozmiesz-

czone na zachodniej stronie Karsu, miały pomyslną utarczkę z turecką jazdą.

Dowodzący w Kars jenerał *Williams*, widząc codzienne straty swojej jazdy, małemi częściami na furażerkach, oraz smutny stan, do jakiego przyprowadzona została przez brak karmu, rozkazał jeszcze w dniu 21 Sierpnia, iżby część jej była gotowa do wystąpienia z Kars drogą na Czachmach, Samowat, i dalej ku Olta. Szpiegi dali o tém znać Pułkownikowi xięciu *Dondukow-Korsakow*, który niezwłocznie zawiadomił o zamiarach nieprzyjaciół Jenerał-majora *Baklanowa* i wszystkich Naczelników oddziałów, oblegających Kars z zachodniej strony. W skutek tego były przyjęte środki ku spotkaniu i porażeniu nieprzyjaciół. 22 Sierpnia, około 7 wieczorem Pułkownik xiążę *Dondukow-Korsakow* i baron *Ungern-Sternberg*, tajemnie wzmocnili swoje zwyczajne rogatki kozakami, konnemi muzulmanami i milicją w taki sposób, że nieregularna jazda zajęła gęstym łańcuchem przestrzeń, między wsią Tatlidża i Tanadżich, między którymi idzie droga ze wsi Czachmach. Rezerwy tej linii awanpostów były ustawione z dwóch stron wsi Dżawry, dokąd wychodzi droga z Czachmach. Nadto, obaj oddziałowi Naczelnicy przygotowali się do wsparcia swoich awanpostów. Baron *Ungern-Sternberg* przeszedł ze swego obozowiska do wsi Tapadżil, a xiążę *Dondukow* stał w obozie pod Bozgal w pełnej gotowości. O tymże czasie Jenerał-major *Baklanow* posunął cały swój oddział dla obserwowania nieprzyjaciół, przykrywszy tym sposobem przestrzeń, ochranianą przez Pułkownika barona *Ungern-Sternberg*, który, jak wyżej powiedziano, przymknął swoje siły bliżej ku Dżawry.

Podczas kiedy nasi Naczelnicy blokujących oddziałów przedsiębrali środki ku spotkaniu nieprzyjacielskiej wycieczki, w Kars, przed wieczorem 22 Sierpnia, rozkazano było naznaczyć we czterech pułkach regularnej jazdy Arabistańskiego korpusu od 200 do 300 ludzi z każdego, co złożyło przeszło tysiąc jeźdźców; do nich przyłączono czterysta koni artylleryjskich, z dwoma secinami żołnierzy i części baszi-buzuków. Kolumna ta, złożona takim sposobem z 1,200 ludzi regularnego żołnierza, prócz baszi-buzuków, mająca wielką liczbę tabunowych koni, była odprawiona z trzema Paszami i znacznem w jukach, prywatnem miemiem. Na czele szły komendy z 1, 3 i 4-go Arabistańskich pułków suwari, za nimi artylleryści z tabunowymi końmi, w ariergardzie komenda 2 Arabistańskiego pułku suwari. Za nadejściem nocy *Williams* i *Kerim-pasza*, sprowadzili oddział ten z Czachmachskich wyniosłości, zaleciwszy mu iść jak najszykowniej i nie rozstępując się, co też było ściśle wypełniono.

Około godziny 10 wieczorem łańcuch konno-muzułmańskiego N^o 5 pułku usłyszał szelest wojsk ciągnących drogą od Czachmach ku Dżewry. Na okrzyknienie przez nasz łańcuch odpowiedzi nie dano. Wtenczas, dowodzący awanpostami Podpułkownik *Łoszakow*, zauważywszy w ciemności porządną ruch wojsk, rozkazał kozakom dać ognia. Kiedy przy świetle wystrzałów spostrzeżono, że to byli Turcy, Podpułkownik *Łoszakow*, niezwłocznie uderzył na nich z

seciną Dońskiego № 21 pułku. Atak, w ciemności, wypadł na ogon trzech przodowych pułków nieprzyjacielskich, i przeto przestraszeni artyllerzyści, większą częścią, z tabunowemi końmi, zwrócili się nazad do Kars. Idąca zaś z tyłu część, jak twierdzi wzięty w niewolę dowódca jej, Minbaszi 2 Arabistańskiego pułku suwari, przed spotkaniem się jeszcze z naszymi wojskami, zawróciła się na prawo, a następnie była okrążona i rozbita.

Jak skoro usłyszane zostały pod Dżary wystrzały, natychmiast Pułkownik baron *Ungern-Sternberg*, ze swą rezerwą, ruszył od Tanadżich na pomoc Podpułkownikowi *Łosza-kow*. Wcześniej jeszcze uderzył w tył przednich pułków, idący też w ślad za ich poruszeniem Podpułkownik *Kiszyński*, ze szwadronami dragonów pułku Xięcia Następcy Tronu Wirtemberskiego. Wtedy nocna walka ztała się powszechną; po jakimś czasie wypadł na nią, nadbiegłszy z Bozgały, Dowódca pułku Xięcia Następcy Wirtemberskiego Pułkownik Xiążę *Dondukow-Korsakow*, z powierzonym mu oddziałem. Część nieprzyjaciela była oderwana od skupionej masy Turków i izboczyła ku Samowat, druga zaś, korzystając z ciemności nocnej i łamanej miejscowości, powzięła myśl zsiąść z koni (spieszyć się) i zająć wóz między wsiami Czywtlik i Aram-Wartan, ażeby dać odpór naszej konnicy.

Race zmusiły wprędce nieprzyjaciela do opuszczenia wozu i ratowania się ucieczką w rozmaitych kierunkach; tylko znaczniejsza, bardziej zemknięta masa, skierowała się ku wsom Czygrigan i Sorchunli.

Rozproszony nieprzyjaciół był ścigany od kozaków i milicyonistów, za gęstą zaś masą poszli dragoni z komendą rakienników.

Raz jeszcze Turcy usiłowali zatrzymać naszą pogon. Spieszywszy się na grzbiecie górnym między wsiami Sorchunli i Aram-Wartan, zebrali się oni w dwie oddzielne bandy i zasłaniając się swemi końmi wszczęli gęsty ogień. Ale 4 i 5 szwadrony dragonów Xięcia Następcy Wirtemberskiego, rażnym atakiem zbili ich i popędzili jednych do wsi Sorchunli, drugich do wsi Czygrigan.

W Sorchunli, nieprzyjaciół zasadił się po domach i wszczął silny ogień. Wtenczas Pułkownik Xiążę *Dondukow-Korsakow*, pozostawił 4 szwadron dragonów dla ścigania Turków, zatrzymawszy zaś 5 szwadron, i przyłączony doń 3 szwadron, znajdujący się w rezerwie, opasał tę wieś, w której o świcie Turcy zmuszeni byli poddać się w niewolę.

Ale na innych miejscach bitwa nie ustawała; część jazdy nieprzyjacielskiej odchodziła ku Achkom, i dalej, do miejsca gdzie był rozłożony oddział Pułkownika *Schultza*; tamże udała się druga część od wsi Czygrigan, po ataku 4 szwadronu pułku dragonów Xięcia Następcy Wirtemberskiego.

Około północy usłyszane były przez Pułkownika *Schultza* wystrzały ze strony Samowat, i przeto posłał on tam niezwłocznie seciną konno-muzułmańskiego № 1 pułku. Nieprzyjaciół spotkany nagle przez nasze wojska, rozproszył się po wozach i tam Turków połowiono pojedynczo.

Około godziny 2 w nocy Pułkownik *Schultz*, uwiadomiony o nowym zjawieniu się nieprzyjaciela ze strony Czygrigan, wzięwszy część pułku Konno-muzułmańskiego № 3, ruszył po przekątnej drogi jego marszu. Widząc że turcy, za zbliżeniem się jego zasadzili się za kamieniami, on natychmiast sprowadził 4-tą karabinjerną rotę Bielewskiego pułku strzelców, a konnicy kazał zająć drogę w tyle nieprzyjaciela. Strzelcy wyrugowali nieprzyjaciela, który, wskoczywszy na koń, chciał być się ratować ucieczką, ale był powstrzymany przez naszą jazdę. Wtedy turcy znowu się spieszyli i okrążywszy się końmi, zaczęli się odstrzeliwać; piechota nasza znowu nadbiegła i nieprzyjaciół, niewidząc możności dalszego oporu, położył i tu broń, straciwszy 25 ludzi w zabitych.

Rozbiwszy tym sposobem wszędzie Turków, (którzy, słuszność każe wyznać działali ze znakomitą wytrwałością), nasze oddziały posuwały dalej pogon za rozproszonemi nieprzyjaciółmi, do samego przechylu w Gelski sandżak; tu pogon była powstrzymana, i nasi, 23 Sierpnia, wrócili do swych obozów. Jenerał *Baklanow* w ciągu całej tej sprawy, utrzymał ogólną linią blokady i o świcie, 23-go, wysłał od siebie partye dla obejrzenia okolicznych wozów, gdzie znalaziono kilku spóźnionych Turków i koni.

Cała ta sprawa miała miejsce w ciemną noc, w miejscach górzystych i trudnych do przebycia wozach; jedynie tylko bacność i przeczność z jakimi Naczelnicy naszych oddziałów; Pułkownicy baron *Ungern-Sternberg*, xiążę *Dondukow-Korsakow* i *Schultz*, wspólnie i stanowczo działali, nie z uwagi nie spuszczać, i wczesne, pilne obeznanie się ich z miejscowością, przyłożyły się do pomyślnego wypadku sprawy i małej straty z naszej strony.

Wymieniwszy tych trzech oficerów, Jenerał-Adjutant *Murawjew* oddaje też zupełną sprawiedliwość Jenerał-majorowi *Baklanow*, który czynnemi rozporządzeniami swemi zachował linią naszej blokady z północnej strony i przyłożył się do ogólnego powodzenia, skierowaniem dla ataku nieprzyjaciela wszystkich sił barona *Ungern-Sternberga*, którego sam zajął miejsce.

Podług najskromniejszych podań, zabito Turkom 125 ludzi. Ciała ich, podczas pogoni do Kizil-Giaduk, były rozrzucone po bokach drogi i po wszystkich wozach. Pogon była gorąca, zdobycz bardzo bogata. Wzięto do niewoli: sztab-oficerów 2, ober-oficerów 19 suwari i topczy, (regularnych kawalerzystów i artyllerzystów) 200; odbito: przeszło 800 koni i jucnych katerów, mnóstwo broni, ammunicyi i innego mienia. Między zabitemi są oficerowie. Więźnie zeznają że jeden pasza był zabity.

Nasza strata przy tak znacznej porażce nieprzyjaciela, jest nieznaczająca; nam zabito: żołnierza 1, milicyonistów 2; raniono: oficera 1, żołnierzy 5; oficerów milicyi 2, milicyonistów 5; kontuzyowano: żołnierzy 3; — w ogóle 19 ludzi. Koni w wojsku i milicyi zabito 8, raniono 15.

O liczbie tureckiej jazdy, której udało się umknąć, odebrano wiadomość, że jej było jeszcze do 400 ludzi, między którymi około połowy rannych. Liczba tych co wrócili do

Kars, jak mówią jeńcy, nie wynosi nad 200 ludzi. Zład wypada, że strata Turków w tej sprawie w zabitych, rani-nych i wziętych w niewolę, nie licząc tych co się rozbiegli, musi przechodzić 600 ludzi.

To porażenie znacznej części Tureckiej jazdy, z armii Anatolijskiej, przekonało Turków o sile i skuteczności naszej blokady. Następnego dnia, 23 Sierpnia, pod wieczór, reszta jazdy Tureckiej, usiłowała przedrzeć się z południowej stro-ny Karsu, ale zauważywszy poruszenie przeciw sobie Jene-rał-majora hrabi *Nyroda*, wróciła do fortecy bez wystrzału.
(*Ruski Inwalid.*)

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 27 Września pozostało chorych 64 — w ciągu doby zachorow. 4 — wyzd. 3 — umarło 3 — po 28 Września pozostało chorych 62.

W ciągu doby zachor. 10 — wyzd. 2 — umarło 5 — po 29 Września pozostało chorych 65.

W ciągu doby zachor. 1 — wyzd. 0 — umarło 3 — po 30 Września pozostało chorych 63.

W ciągu doby zachor. 2 — wyzd. 9 — umarło 2 — po 1 Października pozostało chorych 54.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń*, 4 Października. (Telegraf.) Następ-ujący plan finansowy został dziś przełożony Bankowi Wie-deńskiemu:

Rząd oddaje Bankowi, na zahypotekowanie należności te-muż Bankowi od Skarbu, Dobra Rządowe, do wysokości 175 milionów florenów, wraz z dochodami i prawem sprze-daży.

Jednocześnie Bank zostanie upoważnionym do założenia Banku hipotecznego, którego kapitał tymczasowo zakreślony będzie do 20 milionów i Bank będzie mógł wypuścić nowe akcje na taką sumę.

— 26 Września Arcyksiążę Karol-Ludwik, Gubernator Ty-rolu, odbył swój wjazd uroczysty do Innsbruck, gdzie J. C. Wysokość przyjęty był z największym entuzjazmem.

PRUSSY. Gazeta półurzędowa *Korrespondencya Pruska* zaprzecza wiadomości, jakoby Austria umówiła się z Prus-ya iż na Sejm nie będzie uczynione żadne wniesienie, ty-czące się kwestyi Wschodniej.

Taż gazeta zaprzecza innej nowinie, powtórzonej przez wszystkie gazety, jakoby P. Prokesch-Osten miał być miano-wany Internuncjuszem w Stambule, a na jego miejsce Pre-zesem Sejmu, hrabia Rechberg.

SAXE-WEIMAR. Xiężna Jmć Orleańska ze swemi dwoma synami, wróciła z Anglii do Eisenach.
(*G. P.*)

DANIJA.

KOPENHAGA, 5 Października. Konstytucja ogólna dziś została ogłoszona. Gdy Xiążę Następca Tronu Fryderyk-Ferdynand, (stryj Króla) wytrwał w swoim uporze nie pod-

pisania tego aktu zasadniczego, Król odjął mu dowództwo naczelne nad wyspami i zaliczył go do Armii.

— Na posiedzeniu Rady Stanu 3 Października w zamku Ermitażu, Król Jmć udzielił swą sankcyą Konstytucyi ogól-nej dla Monarchii Duńskiej, oraz prawu o wyborach na Sejm powszechny.
(*P. P.*)

SZWECYA.

Piszą ze Stockholmu, 1 Października, że Królowa Wdowa, przechadzając się w Parku zamku Rosenberg, upadła i zła-mała sobie rękę. Złamanie to nie przedstawia żadnego nie-bezpieczeństwa i spodziewają się że N. Pani wprędce wróci zupełnie do zdrowia.
(*P. P.*)

ANGLIJA.

LONDYN, 5 Października. W gazecie urzędowej (*Lon-don Gazette*) umieszczone jest ogłoszenie od Lordów Kom-misarzy Skarbu, iż, po przekonaniu się, że w roku ukoń-czonym 30 Czerwca 1855, nie pozostało żadnej przewyżki dochodu krajowego, przeto żadna nie będzie wydzielona summa na cel umorzenia długu publicznego.

— J. K. W. Xiążę Fryderyk Wilhelm Pruski wrócił z zamku Balmoral do Londynu.

— Statek parowy angielski *Perséverance* zabrał w Havre 95 rossyan, 15 kobiet i 5 dzieci, wziętych do niewoli w Bomarsund; ztamtąd zachodził do Plymouth, gdzie zabrał jeszcze 10 oficerów, Gubernatora wysp Alandskich, 2 żony oficerów rosyjskich, 34 inne kobiety i dzieci i 396 żołnie-rzy. Okręt ten udaje się do Libawy, gdzie nastąpi wymiana jeńców.
(*P. P.*)

— *Morning Chronicle* daje następne wiadomości o nowo-mianowanych trzech Feldmarszałkach, ubolewając tylko że zasługi ich tak późno zostały wynagrodzone.

Vice-hrabia Hardinge, Wódz Naczelny Armii Angielskiej, jest weteranem armii niegdyś Hiszpańskiej. Należał on do wszystkich wojen za pierwszego Cesarstwa; później odzna-czył się na wielkorządztwie Indyj Wschodnich.

Zasługi lorda Combermere sięgają od półwieku. Po od-byciu kampanii we Flandryi i na Przylądku, udał się do Indyj, gdzie prowadził wojnę z Tippoo-Saibem, był w bitwie pod Mallawelly i w oblężeniu Seringapatam. Szczególniej odznaczył się pod Wellingtonem na Iberyjskim półwyspie. W 1808 dowodził brygadą jazdy, kiedy xiążę Wellington mianował go Dowodząca całej sprzymierzonej jazdy, którą dowodził aż do końca wojny 1814. Niemasz ani jednej bit-wy w całej długiej i chlubnej liście owczesnych kampanij, w którejby lord Combermere nie był miał udziału; pierś jego literalnie pokryta jest medalami tych bitew. Jego zasłu-gi nieukończyły się wraz z wielką wojną stałego lądu. Do-wodził on naczelnie przy oblężeniu i zdobyciu Bhurtpore w roku 1825 i 1826.

Hrabia of Strafford należy też do Armii, która z taką sławą i powodzeniem zwalczyła pierwsze Cesarstwo Fran-cuzkie. Po kampanijach we Flandryi i Hanowrze, udał się do Kopenhagi i miał znakomity udział w wyprawie Wal-

cheren'skiej. W 1811 był w Hiszpanii, gdzie dowodził brygadą pod lordem Hill, którego dzielił wszystkie losy. Od bitwy pod Vittoria, do bitwy pod Tuluzą, miał udział we wszystkich walkach. Pod Waterloo dowodził brygadą Gwardyi i w marszu na Paryż był na czele 1 korpusu armii. Jemu to było dano objąć w posiadanie Paryż, przez zajęcie wzgórz Belleville i Montmartre.

Od czasu wielkich wojen za Cesarstwa, czterech tylko Felmarszałków Anglii byli mianowani: Książę Wellington, Książę Albert, Król Leopold i lord Raglan. Gazeta dość dziwnie znajduje, że obecną okoliczność obrano, dla wyniesienia na tę godność trzech generałów, którzy najwięcej się zasłużyli w wojnach przeciw Francji. (R. I.)

— Z powodu pięknej pory roku Królowa Jmć przedłuży swój pobyt w górach Szkockich i nie wróci do Londynu aż 17 Października.

— Piszą z Londynu do *Indépendance Belge* pod dniem 1 Października: «Wiele mówią o obiedzie, danym w Hamburgu z powodu wzięcia Sewastopola, na którym znajdował się sir Alexander Mallett, przedtem Minister Angielski w Stuttgarcie, a teraz zostający w tymże charakterze w Frankfurcie, przy Związku Niemieckim. W mowie swojej gwałtownie wystąpił on przeciw Królowi Pruskiemu i Jego Ministrom. «Król Pruski i Rząd jego, (rzekł), odpowiedzialni są za klęskę wynikającą z obecnej wojny.» Słowa te dość dziwnie brzmiały w ustach dyplomaty, umocowanego w pewnym względzie przy Monarsze, przeciw któremu powstawał. Król Pruski jest bowiem Członkiem Związku Niemieckiego. Naturalnie podobne wystąpienie wywołało powszechne nieukontentowanie i spowoduje zapewne dyplomatyczne objaśnienia. Jeżeli Rząd Angielski ujmie się za sir Alexandra, mimo wolnie w tém da się widzieć jeżeli nie stanowczy symptomat przyszłej polityki, to przynajmniej tajemnego sposobu myślenia tegoż Rządu.» (J. de S.-P.)

Londyn, 5 Października. (Telegraf.) Dyrektorowie Banku Angielskiego, na posiedzeniu odbytem w dniu dzisiejszym, uchwalili podnieść jeszcze stopę eskontu z 5 na 5½ procent.

— Na Giełdzie Londyńskiej dziś: (tel.) Konsolidy 87½ — Rosyjskie 5 proc. 97—4½ proc. 86½.

INDYE. Nowiny z Kalkuty są po 22, z Bombay po 29 Sierpnia. Powstanie Santhalów trwa jeszcze, ale zostało zawarte w tych miejscowościach, gdzie się było wszczęło; spodziewają się że powstańcy wprędce się poddadzą. Wojna domowa i religijna, wybuchła w Królestwie Qude między muzułmanami i indusami nie ustaje; wojska, przeciw woli Króla, stanęły na stronie pierwszych. Król zażądał pomocy Anglików; ci zapewne jej nie odmówią, ale wypadkiem tego będzie wcielenie Królestwa Qude do posiadłości Anglo-Indyjskich. (R. I.)

FRANCYA.

PARYŻ, 4 Października. Wypracowują się w tej chwili w Radzie Stanu obszerne projekta praw, które mają być wniesione na przyszłą sessję Izby Prawodawczej. Chodzi szczególnie o całkowite zreformowanie systemu hipotecznego i o uproszczenie w taki sposób formalności postępowania, iżby likwidacja własności gruntowej była ile możności ułatwioną.

— Okręt *Napoleon*, który był w naprawie w Toulon, został teraz przeznaczony do odwiezienia ammunicyi i oddziału wojsk do Krymu. Tenże okręt odwozi dla wymiany 250 jeńców rosyjskich.

— Podług *Indépendance Belge*, w skutek wpływu Mehemeta-Ali-paszy, w Wersalu będzie założona specjalna szkoła turecka. Sułtan przeznaczył na ten przedmiot 6 milionów piastrow, (1,500,000 franków.) Trzechset młodych muzułmanów będą tam kształcili się w językach europejskich, rozmaitych umiejętnościach i sztukach, zastosowanych do przemysłu. (P. P.)

— Taż gazeta *Indépendance*, która najpierwsza powtórzyła wiadomość o odwołaniu lorda Redcliffe z Poselstwa w Stambule, dziś cofa tę nowinę, jako przedwczesną. Sułtan miał jakoby pisać do Królowej Wiktorii prosząc o odwołanie Lorda, ale dotąd nie odebrał stanowczej odpowiedzi.

— Znowu zaczynają krążyć pogłoski o zmianach w Gabinetcie Francuzkim; jedna z nich najpodobniejszą być się do prawdy zdaje; jest to mianowanie Ministrem Wojny Jenerała Canrobert na miejsce Marszałka Vaillant.

— Gazeta *Nord* zaprzecza wiadomości, danej przez *Constitutionnel*, jakoby kontyngens Sardyński w Krymie miał być pomnożony do 25,000 ludzi. Podług *Nord*, kontyngens ten pozostanie zawsze na stopie 15,000 ludzi.

— Na Giełdzie Paryżkiej 5 Października (tel.) 4¼ proc. 89 fr. 90 centimów—3 procentowe 64 fr. 95 centimów.

— Dekretem z dnia 29 Września Cesarz mianował jenerałów Dulac i Lamotterouge kawalerami Legii 1 klasy. (R. I.)

Paryż, 5 Października. Gazeta *Phare de la Manche* donosi, że dywizya Admirała Penaud jest spodziewana do Cherbourg za powrotem z Bałtyku. Fregata *Galatée* przybyła już do Cherbourg 23 Września.

— Korrespondent Paryżki *Gazety Powszechnej Augsburskiej*, oznajmując powrót P. Péreire do Paryża, twierdzi z największą pewnością, że ten finansista miał najzupełniejsze powodzenie w Wiedniu. Nietylko otrzymał od Rządu Austriackiego przywilej na założenie ustanowienia na wzór *Kredytu Ruchomego*, ale też i przywilej na drogi żelazne w Królestwie Lombardzko-Weneckiem. Cena kupna tych ostatnich jest 80 milionów flor. Układy powyższe są już podpisane przez P. Péreire i ministra Skarbu P. von Bruck i niedostaje im tylko sankcyi Cesarskiej.

— Korrespondent Paryżki gazety *Nord* donosi, iż dziś rzeczą jest już pewną, że lord Stratford de Redcliffe pozostaje Posłem w Konstantynopolu. (J. de S.-P.)

HISZPANJA.

MADRYT, 3 Października. Na posiedzeniu dzisiejszym Korteżów wniesiony został projekt organizacyi Armii. Ministerstwo wnosi, iżby liczba żołnierzy zakreślona była do 70,000 i żeby do służby wojskowej przyjmowani byli wychodzący polityczni.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, 7 Października. (Telegraf.) Dziś w Monitorze piszą:

„Rząd Cesarski z ubolewaniem widzi ogłoszone jedno pismo, dotyczące się spraw Neapolitańskich, a które może dać powód do myślenia, że polityka Cesarza, zamiast być szczerą i szlachetną, jaką zawsze była w stosunkach z Rządami cudzoziemskimi, sprzyja tajemnie pewnym roszczeniom. Rząd przeto Cesarski wypiera się ich jak najpubliczniej, z jakiejbykolwiek strony takowe roszczenia pochodziły.” (słowa te stosują się do listu Xięcia Murata, dotyczącego się Neapolu i ogłoszonego w Times.)

— W Marsylii odebrano wiadomości ze Sztambułu, z dnia 24 tegoż m. W Sewastopolu urządzają się długie podziemne kurytarze min, które, jak się zdaje, mają za cel wysadzenie na powietrze wszystkich fortyfikacji. — Marszałek Pelissier odebrał order Łaźni, a generał Simpson Legii. — Austriacy odstąpili od granic Wołoskich do miast, na zimowe leże; wojskom tym podwożą w tej chwili wielkie ilości amunicyj. — Generał Bosquet wyzdrowiał i wrócił do swego dowództwa. — Sułtan przesłał Marszałkowi Pelissier kosztowną szablę i nadał mu godność Serdar-Ekrem (Feldmarszałka), oraz pensją dożywotnią 200,000 franków; kilku generałom nadane zostały tytuły Paszów, a pułkownikom, Bejów. — Omer-pasza był jeszcze w Batum. — Wojska Tureckie rozbiły powstańców Trypolitańskich.

— Według *Zeit* sprzymierzeńcy przewieźli ze swych baterij na południowy brzeg бухты Sewastopolskiej 120 moździerzy i działa największego kalibru dla szturmowania Północnej strony.

LONDYN, 5 Października. Generał-major sir W. Eyre awansowany został na generał-porucznika. — 6,000 wojska gotowe są w Anglii dla wysłania do Krymu; z niemi połączą się 4,000, trzymane w tymże celu w gotowości po portach morza Środkowego. (P. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Na wystawie Paryzkiej jest w tej chwili flaszka z płynem żółtawym, z napisem: «HERBATA-LOT (Thé-Lot); ten produkt roślinny daje pod trojakim względem: koloru, zapachu i smaku, płyn doskonale podobny do odwaru czarnych gatunków Herbaty chińskiej. Doza: 1 gramm na filiżankę; Czas stania infuzji, 10 minut. «Podpisano:» Rafał Périé, Bibliotekarz w Cahors, (Dep. Lot.).

Oto co o tém pisze Gazeta *Presse*:

«W Listopadzie przeszłego roku P. Périé, bibliotekarz miasta Cahors, przyjechał do Paryża i napisał do Cesarza: «N. Panie. Napoleon I dał Francji cukier krajowy; dziś należy od W. C. Mości udarować ją również krajową herbatą.» We dwa dni potem, jeden z oficerów ordynansowych Cesarskich zaprosił P. Périé do siebie, kosztował wraz z

kilku innemi osobami jego herbaty, i zaprosił go do odwiedzenia P. Ministra Rolnictwa i Handlu, uprzedzonego o jego przybyciu. Ten odesłał go do Dyrektora Jeneralnego, który tegoż dnia wyznaczył Komisją do rozbioru wynalazku. Nazajutrz, Komisya złożona z najpierwszych uczonych i lekerzy Paryzkich, w obecności P. Périé samego, przystąpiła do pierwszej próby, przez kosztowanie.

Ta proba była pomyslną, i Komisya postanowiła poddać produkt roślinny pod rozbiór chemiczny, dla zbadania jego hygienicznych własności. P. Périé wrócił do siebie i przysłał Ministrowi pewną ilość liści swojej herbaty.

Doświadczenia były długie, szczegółowe, surowe i jak najściślejsze, tak iż tylko w ostatnich czasach złożone zostało zdanie sprawy przez Komisją Ministerstwu i Komitetowi Publicznego zdrowia.

Owoż z listu Ministra do P. Périé, daje się widzieć, że, według zdania władz pomienionych, niezależnie od koloru, smaku i zapachu, które są prawie zupełnie podobne do herbaty chińskiej, tak iż jedna łatwo może być wzięta za drugą, herbata P. Périé jest *toniczna* i lekko *ściągająca*, skutkiem pierwiastku garbującego, który w sobie zawiera.

«Takie są fakta. I tak, widzimy, że wynalazek P. Périé jest *wynalazkiem prawdziwym*, i zadanie: odkrycia napoju zdrowego, przyjemnego i taniego, zadanie niemniej ważne dla kraju, jak trudne, zostało rozwiązane.

«Szczęściem roślina, z której się otrzymuje ten napój, jest tak pospolitą we Francji, że handel będzie mógł jej dostarczać w cenie po 2 franki kilogramm, kiedy kilogramm herbaty Chińskiej, kosztuje około 24 franków.

«Zapewniają, że P. Périé nie jest dalekim od podania swego wynalazku do powszechnej wiadomości.»

(Tu gazeta *Presse* obszernie traktuje ten przedmiot z punktu nie tylko zdrowia, ale i moralności publicznej, przewidując, że wprowadzenie herbaty—lot w powszechne użycie, zwłaszcza w niższych klassach, zmniejszy opłakane nadużycie mocnych trunków; w rzeczy samej Towarzystwa Wstrzemięźliwości opierają głównie praktyczną swą skuteczność na upowszechnieniu użycia herbaty; ale dotąd drogosc tego zamorskiego produktu opierała się rozszerzeniu środka. Znalezienie więc surrogatu krajowego, dobrze zastępującego herbatę, jest bezwątpienia jednym z najpożyteczniejszych odkryć naszego wieku.)

* * *

Królowa Angielska dawała 30 Września wielki bal w swoim Szkockim zamku Balmoral dla fermerów tejże posiadłości, równie jak dóbr Abergeldie, i Birkhall, oraz dla urzędników i domowników zamków Balmoral i Abergeldie, gwardyaków z Invercauld, niektórych podoficerów i żołnierzy z pułków 79 i 93, kwatrujących obecnie w Batteral.

Otrzy kwadrans na 10, Królowa, z Xiążęciem Albertem, Xiężną Kent, Matką Królowej, Xięciem Wallii, ze starszą Królowną (Royal Princess), Xiężniczkami Alix, Heleną, Ludwiką, Xięciem Alfredem, oraz Xięciem Fryderykiem Wilhelmem Pruskim, weszła do sali balowej, zbudowanej z że-

laza i dotykającej zamku. W orszaku Królowej były Xieźna Wellington, lady Augusta Bruce, lady Beatrix Byng, lady Mary Seymour, Xieźę of Argyll, generał C. Grey, Pułkownik Philips i kapitan Heinz. Tańce były bardzo ożywione; Królowa z Rodziną i orszakiem pozostała prawie do północy; bal trwał jeszcze czas jakiś po odejściu N. Pani.

Jednym z przedmiotów, które największą ściągają uwagę na Wystawie Paryskiej jest zegar wieżowy, arcydzieło mechaniki, wykończony przez młodego człowieka, nazwiskiem Bernardin, który się nigdzie nie uczył.

Dziwny ten mechanizm wskazuje godziny, minuty, sekundy i tercye, dni miesiąca, pory roku, porównania dnia z nocą, przesilenia, zmiany xieźyca, znaki zodyaku, dwanaście miesięcy roku, z uwagami gospodarskimi, wschód i zachód słońca na horyzoncie Paryża, stopnie nachylenia i podniesienia na każdy dzień roku, Złotą Liczbę, okrąg słońca, Poczet Rzymski, Literę Niedzielną, Epaktę, liczbę epakt na każdy rok, zaćmienia xieźyca widzialne i niewidzialne w Europie, także zaćmienia słońca, lata przybyszowe, wieki zwyczajne i przybyszowe, okrąg 24 godzin, więcej 24 minut i 40 sekund według kalendarza Gregoryńskiego, w lat 4000; liczbę roku na lat 9999, dzień św. Matyasza, różnice miesiąca Lutego na lata przybyszowe, podziały miar objętości i wag, święta Wielkonocne, dni tygodnia wyobrażone przez małe ruchome posążki, i t. d. i t. d. Zegar ten bije godziny, kwadranse, półgodziny, trzy kwadranse i cztery kwadranse przed uderzeniem godziny, na rozmaite tony; dzwoni capstryk w dni powszednie o godzinie 9 a w Niedziele o 10 wieczorem; dzwoni na Anioł Pański trzy razy na dzień; wskazuje czas prawdziwy i czas średni; oznacza która jest spólcześnie godzina w Paryżu, w Pekinie, w Lizbonie, w New-York i t. d.

Zegar ten jest zakupiony dla katedry w Besançon, twórca tego cudu mechaniki odbierze zapewne znakomitą nagrodę po ukończeniu wystawy.

Abdel-Kader 22 Września obiadował w St. Cloud u stołu Cesarskiego; siedział na przeciw hrabiny Montijo, Matki, a obok Xieźny d'Albe, Siostry Cesarzowej. Zauważano, że przy zachowaniu całej wschodniej powagi, Emir oswaja się coraz bardziej z francuzkimi obyczajami. Dość zręcznie włada już nożem i grabkami. Nie u stołu nie pije prócz wody i mleka. Na pytanie Cesarzowej: wiele ma żon, odpowiedział, że ma ich tylko cztery. Jedna z Dam dworskich zadała mu pytanie, które go nieco zmieszało. Chciała wiedzieć czy Emir nie zwrócił też uwagi na którą z dam francuzkich i nawzajem, czy sam nie był przedmiotem podobnych względów. Abdel-Kader, nieco się zarumieniwszy, odpowiedział w sposób twierdzący, ale dodał, że nie chce wywozić z sobą francuzek na Wschód, w przekonaniu że nie

byłyby szczęśliwymi. «Teraz nawet, (rzekł), kiedy się moje żony zejdą, zmuszony jestem wdawać się osobieście, żeby nie dopuścić ich do ręcznych zapasów.» W Damaszku, gdzie Cesarz pozwolił mu przenieść się na mieszkanie z Brussy, Abdel-Kader będzie pobierał, jak dotąd, 100,000 franków pensyi.

Gazeta *Evening Mail* w Sierpniu b. r. doniosła co następuje: «W Maddesborough, nad Tees, znajduje się obecnie osobliwsza igraszka natury. Jest to cztero-miesięczne dziecko, chłopczyk, *obdarzony* (jeżeli tak rzec można) prawdziwym, przeszło trzyczalowym ogonem, który tém się różni od zwierzęcych ogonów, że nie jest przedłużeniem kości *Coccyx*, ale narostem kości, zwanej *os sacrum*. Ma on własności oddzielnego członka, to jest ma kość i mięsny, posiada czucie i własnowolne ruchy. Gdy zdaje się być przedłużeniem pacierzowej kolumny, lekarze wahają się w zdaniu, azali odjęcie tej niepożądaney ozdoby, nie sprawi śmierci dziecicy.» (Później też gazeta doniosła, że ogon ten został odjęty przez chirurgiczną operacyą i że dziecko pozostało żywem i zdrowem.)

Na wyspach Kanaryjskich odkryto pomniki grobowe Guanichów, pierwotnych mieszkańców tych wysp. Jeden pasterz koziej trzody, uganiając się za ptakiem, który schronił się był w wydrążeniu skały, znalazł się niespodzianie w dość obszernej grocie, pełnej rusztowań z cedru, na których umieszczone były piętami mumije tych dawnych ludów, dobrze zabalsamowane i odziane w kosztowne futra. Pasterz, myśląc tylko o zdobyczy, odarł kilka takich mumij i rzucił je na ziemię. Ale gdy się ze swém odkryciem wygadał, wiele innych osób poszło do groty i wyniosło ztamtąd mumije, doskonale zachowane, mimo to, że przebyły w tém miejscu przeszło trzy wieki. Dwie z nich przyniesiono do miasta Orotava; jedna jest młodego mężczyzny; wszystko w niej jest zachowane, nawet oczy, paznokcie i faworyty koloru rudego.

W dniu 25 Września cała protestantska Germanija obchodziła, przez odprawione nabożeństwa, trzechsetną rocznicę pokoju Augsburskiego, ogłoszonego pod Karolem V, w dniu 25 Września 1555 roku.

OD REDAKCYI.

TYGODNIK PETERSBURSKI będzie wychodził w roku przyszłym 1856 według dotychczasowego układu. Cena tak roczna jak i półroczna, (mimo znaczne pomnożenie liczby drukowanych arkuszy), pozostaje dotychczasowa.